

ZESZYT STO SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY

**ZESZYTY
HISTORYCZNE**

INSTYTUT
PARYŻ



LITERACKI
2008

BIBLIOTEKA «KULTURY»
TOM 543

ISSN 0406-0393
ISBN 2-7168-0211-4

Éditeur: ASSOCIATION INSTITUT LITTÉRAIRE KULTURA
91 av. de Poissy, Le Mesnil-le-Roi
par 78600 MAISONS-LAFFITTE

Imprimé en France

OKRUCHY HISTORII

Ewa KURYLUK

HŁASKO A KURYLUKOWIE

Sprawę Hłaski pamiętam dobrze, gdyż jego wielbicieleką była mama¹ i z entuzjazmem, choć nieskutecznie, starała się przekonać ojca², że młody pan Marek, którego poznała w Związku Literatów, to wybitny talent. Raz czy drugi czytała nawet na głos fragmenty opowiadań Hłaski i ojciec słuchał cierpliwie, lecz bez przekonania. O planowanym przez Hłaskę stypendium do Paryża nic nie słyszałam. Natomiast pamiętam rozmowy rodziców o stypendiach zagranicznych. Ojciec, który Uniwersytet

1. Maria Kuryluk (1917-2001), ur. w Bielsku-Białej, z domu Miriam Kohany, pisarka i tłumaczka poezji niemieckiej. Po śmierci męża podpisała z „Czytelnikiem” umowę na zredagowanie tomu wspomnień i zebrała je do końca 1968 roku. *Książka dla Karola* ukazała się dopiero pod koniec 1984 roku pod redakcją Kazimierza Koźniewskiego. Z *Książki dla Karola* pochodzą cytowane przeze mnie wspomnienia *Uśmiech* Henryka Voglera (s. 244) i *Tożsamość* Tadeusza Różewicza (s. 172).

2. Karol Kuryluk (1910-1967), ur. w Zbarażu, polonista, absolwent Uniwersytetu Lwowskiego, założyciel i redaktor lwowskich „Sygnałów” (1934-1939). 1941-1944 działa we Lwowie w AL i AK, zaangażowany w ratowanie Żydów. Po wyzwoleniu redaguje „Odrodzenie”. Nie daje sobie narzucić stalinowskiego kursu i w lutym 1948 podaje się do dymisji. 1956-1958 jest ministrem kultury, 1959-1964 ambasadorem PRL w Austrii, 1965-1967 dyrektorem PWN. Umiera na zawał serca w trakcie nagonki na PWN, zapowiadającej już Marzec 1968. W roku 2003 uhonorowany przez Yad Vashem tytułem Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. Więcej informacji o Kurylukach można znaleźć na stronie internetowej www.kuryluk.art.pl.

Lwowski ukończył na niewielkim stypendium państwowym, popierał wszelkie formy pomocy stypendialnej i był gorącym zwolennikiem wysyłania na Zachód młodych pisarzy i artystów. Na tym tle powstał szybko konflikt z Gomułką, który stypendia zagraniczne uważał za zbędny luksus i demoralizację. Ojciec skarżył się mamie, że ma w tej sprawie coraz mniej do gadania, bo albo mu odmawiają dewiz albo w podania ingeruje UB. Ale cieszył się też z każdej osoby, którą „psim śwędem” udało się pchnąć na stypendium. I powtarzał, że trzeba się spieszyć, bo lepiej nie będzie. Znam wielu wdzięcznych stypendystów ojca, ale ograniczam się do dwóch relacji.

Kiedyś wraz z Tadeuszem Różewiczem zamarzyliśmy o wspólnej podróży do nie znanego nam wtedy jeszcze Paryża – pisze Henryk Vogler. – Było to w 1957 roku na jednym z zebrań lub zjazdów Związku Literatów w Warszawie, na którym – już jako minister kultury i sztuki – obecny był również Karol Kuryluk. Podczas przerwy w obradach podeszliśmy doń obaj i w toku pogawędki zwierzyliśmy się z naszych planów, zapytując o możliwości ich realizacji. Kuryluk uśmiechał się tylko enigmatycznie, milcząc jak zwykle. Wkrótce rozdzielił nas tłum innych uczestników zjazdu i nie ujrzeliśmy wtedy więcej ministra. Ale już po paru dniach otrzymaliśmy oddzielnie urzędowe pisma z ministerstwa, zawiadamiające o przyznaniu nam obu stypendium twórczego do Francji.

Stypendium wynosiło wtedy chyba 60 000 franków – pisze Tadeusz Różewicz – nie zobaczyłem wtedy w Paryżu ani jednej restauracji, o których czytało się lub słyszało, ale zobaczyłem Giocondę, wieżę Eiffla, Notre-Dame, Sekwanę, Pigalle, metro... Pamiętam ten „pierwszy Paryż mojego życia”. Właśnie za „panowania” Kuryluka w Ministerstwie Kultury i Sztuki zobaczyłem Paryż (w którego istnienie zaczynałem wątpić).

O tym, że Hłasko „wziął azyl” w Paryżu, rodzice dowiedzieli się z wieczornych wiadomości Wolnej Europy*. – Trudno się

* W świetle dostępnych źródeł wspomnienie nie zupełnie odpowiada chronologii wypadków.

Ponad miesiąc przed wyjazdem do Francji Marek Hłasko otrzymał – 11 I 1958 r. – pierwszą w latach powojennych nagrodę literacką Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek za tom opowiadań *Pierwszy krok w chmurach*. 20 I 1958 r. odbyła się w Warszawie premiera filmu *Pętla* w reżyserii Wojciecha Hasa, według scenariusza Hłaski.

30 I 1958 r. w Warszawie zostaje zatrzymana a następnie aresztowana

Markowi dziwić – skomentowała mama, która sama marzyła o podróży do Paryża – a dla Niego (Gomułki) będzie pretekst, żeby ci dać po głowie. – Gdy nazajutrz wróciłam ze szkoły,

– pod zarzutem przechowywania i rozpowszechniania wydawnictw „Kultury” – Hanna Rewska – działaczka Klubu Krzywego Koła (skazana w lipcu 1958 r. na 3 lata więzienia).

Hłasko przylatuje do Paryża 21 II 1958 r. i mieszka w domu „Kultury” w Maisons-Laffitte.

24 III 1958 r. ukazują się w Instytucie Literackim, w nakładzie 2 tys. egzemplarzy, jego opowiadania *Cmentarze. Następny do rajy*. Autor otrzymuje równocześnie nagrodę literacką „Kultury” dla pisarza krajowego.

27 III 1958 r. w paryskim konsulacie PRL Hłasko uzyskuje przedłużenie ważności paszportu (wystawionego 3 X 1957 r.) oraz jego rozszerzenie na inne kraje. 31 III oraz 2 IV 1958 r. Hłasko udziela Polskiemu Radiu krótkich wywiadów telefonicznych opowiadając o swych planach, dementując jednocześnie pogłoski, jakoby nie chciał wracać do Polski.

2 IV odbywa się w Warszawie krajowa narada aktywu partyjnego wydawców z inicjatywy Wydziału Propagandy KC PZPR. Niektóre utwory odrzucone przez wydawców oraz cenzurę (m.in. Hłaski) zostają uznane jako „wulgarna, antykomunistyczna literatura porachunkowa, judząca przeciw partii i jej ludziom”.

Kilka dni później, w wielkanocnym numerze „Trybuny Ludu” (5-7 IV), ukazuje się artykuł Z. Wasilewskiego, podpisany pseudonimem Skiz pt. *Primadonna jednego tygodnia?* O napaści na Hłaskę pisze warszawski korespondent „New York Times” Sydney Gruson (*Polish Reds Chide a Critical Writer*, 7 IV), a także Ludwig Zimmerer w „Die Welt” (*Hass und Liebe des Polen Marek Hlasko*, 8 IV). Na atak „Trybuny Ludu” Hłasko odpowiada listem otwartym *Chwileczkę, grabarze...* datowanym na 9 IV, którego redakcja „Trybuny” nie publikuje (zob. *Marek Hłasko a «Trybuna Ludu»*, „Kultura” 1958, nr 6/128, s. 139–145). Hłasko rozsyła swoją odpowiedź do znajomych w Warszawie oraz Związku Literatów Polskich. 11 IV spotyka się prywatnie ze swoim dawnym znajomym, byłym sekretarzem redakcji „Przeglądu Kulturalnego” a wówczas sekretarzem ambasady PRL w Paryżu – Jaromirem Ochęduszką. Hłasko wręcza mu list do „Trybuny”. Ochęduszeko powiadamia o spotkaniu ambasadora Stanisława Gajewskiego, który natychmiast depeszuje do MSZ w Warszawie. Kilka dni później w prasie paryskiej ukazują się obszernie wywiady Hłaski. Ambasador Gajewski w kolejnej depeszy (17 IV) stwierdza: „Oba wywiady [...] nadają sprawie posmak polityczny, winny być wzięte pod uwagę co do naszego udziału w Cannes”. Film produkcji polsko-niemieckiej, oparty na opowiadaniu Hłaski *Ósmy dzień tygodnia*, zostaje wycofany z Międzynarodowego Festiwalu Filmowego oraz niedopuszczony na ekrany w Polsce.

We wrześniu 1958 r. Hłasko zwraca się do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim o kolejne przedłużenie ważności paszportu. Wobec odmowy władz – 8 X 1958 r. występuje o azyl polityczny. Por. A. Czyżewski, *Piękny Dwudziestoletni, biografia Marka Hłaski*, [Warszawa 2000], M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944-1981*, Londyn 1989 (przypis redakcji).

ojciec leżał na swoim tapczanie w stołowym tekturowy na twarzy. Rano zastał swój gabinet w ministerstwie zamknięty na klucz. Od dozorczy dowiedział się, że został wyrzucony, i wrócił do domu. Potem szukał pracy z marnym skutkiem. – Chcą się mnie pozbyć z kraju – skarżył się mamie albo żartował: – Nie dam się stąd wykopać tylko dlatego, że w Paryżu został twój ulubiony literat. – Jesienią pojawił się na stole globus, nocą włączany do kontaktu. Przed śmiercią mama mi powiedziała, że najpierw proponowano ojcu Mongolię i Grecję. Odrzucił je dziarsko i dopiero w listopadzie, po przejedzeniu wszelkich zapasów, w tym weków ze spizarki, zaczął się na serio zastanawiać nad placówką w Austrii. Rodzice pochodzili z Galicji i znali biegle niemiecki, ale martwili się o dzieci, a przede wszystkim o mnie, że nie poradzę sobie, nie będąc już małym dzieckiem, z gimnazjum w języku niemieckim. 1 stycznia 1959 roku ojciec został w Wiedniu pierwszym ambasadorem PRL-u i wnet zorientował się, w jak delikatnym znalazł się miejscu.

Inaczej niż Niemcy, Austria nie przeszła porządnej denazyfikacji, Armia Czerwona wycofała się zaledwie trzy lata przed naszym przyjazdem. W szkole prześladowała mnie nauczycielka eks-nazistka. Mama, uratowana przez ojca polsko-niemiecka Żydówka, szybko wylądowała w szpitalu psychiatrycznym. Austria okazała się dla nas krajem raczej niefortunnym, z pobytu w Wiedniu skorzystałam najwięcej ja. Na krótko przed zgonem przypomniał się mamie nasz wyjazd z Warszawy i powiedziała: – W ślad za Hłaską ruszyliśmy na Zachód i my. Ale nie pod wieżę Eiffła tylko tam, gdzie człowiek czuł się jak między młotem a kowadłem: w tramwaju znajome mordeny lwowskiego Gestapo, na obiedzie w ambasadzie Mołotow³.

Ewa KURYLUK

E. Kuryluk (ur. w 1946 r. w Krakowie), jest córką Karola i Marii, pisarką i artystką.



3. Wiaczesław Mołotow (1890-1986), sowiecki minister spraw zagranicznych (1939-1949) był w Austrii szefem misji ZSRR przy Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Jego wizytę u nas opisuję w *Goldim*, (Warszawa 2004).

Notatka
w sprawie wyjazdu do Paryża M. Hłaski

Wczesną wiosną (marzec) 1957 r. zgodnie z przyznanymi na ten cel przez Ministerstwo Finansów kwotami dewizowymi, zostały ustalone w Ministerstwie Kultury i Sztuki stypendia zagraniczne dla literatów, artystów, historyków sztuki itd. Stypendia te nie przekraczały na ogół dłuższego okresu niż 3-6 tygodni pobytu za granicą. Kandydatów na stypendystów wyznaczały specjalne Komisje stypendialne złożone z przedstawicieli stowarzyszeń artystycznych i pracowników Ministerstwa.

Na ogólną ilość 1189 podań Komisje stypendialne wyznaczyły 378 kandydatów do stypendiów w następującym rozbiću:

literatura – na 157 podań przewidziano 41 stypendia

muzyka – na 283 podań przewidziano 93 stypendia

plastyka – na 374 podań przewidziano 112 stypendia

teatr i film – na 149 podań przewidziano 64 stypendia

muzealnictwo, bibliotekarstwo, ochrona zabytków – na 226 podań przewidziano 68 stypendia

Z przewidzianych łącznie 378 kandydatów wyjechało w 1957 roku 247 stypendystów, nie wyjechało – m.in. z powodu ograniczeń dewizowych w III i IV kwartale – 131 osób.

Zgodnie z uchwałami Komisji stypendialnych, głównymi kandydatami do stypendiów byli w przeważającej mierze młodzi artyści, pisarze, plastycy, muzycy, bibliotekarze, muzeologowie, historycy sztuki, archiwiści itd.

M.in. kandydatem był również Marek Hłasko. Dnia 10 sierpnia 1957 (byłem wtedy na urlopie w Czechosłowacji) wystąpiono do Biura Paszportów Zagranicznych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych o wydanie dla Hłaski paszportu zagranicznego. Wniosek podpisał dyrektor Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, tow. Eugeniusz Markowski.

Jak się teraz dowiedziałem, Hłasko miał trudności w zdobyciu niektórych dokumentów (zdaje się, sprawy wojskowe) i dlatego paszport podjął sam w Biurze Paszportowym dopiero 8 stycznia 1958 r. Należy zaznaczyć, że istniało w tym czasie porozumienie między Biurem Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Min. Kultury i Sztuki a Biurem Paszportowym Min. Spraw

Wewn., że stypendyści będą sami „chodzili” koło paszportu, zdobycia wiz, biletów itd. Jest luka w istniejących przepisach, które mówią o tym, że po powrocie z zagranicy wyjeżdżający ma zwrócić paszport w ciągu 24 godzin, nie mówią natomiast nic na temat tego, jak długo wyjeżdżający może przetrzymywać paszport przed wyjazdem. Na skutek tego 53 osoby (kandydaci na stypendystów), w tym samym czasie co Hłasko, miało od tygodni i miesięcy paszporty, czekając na okazję wyjazdu. Po wypadku Hłaski poleciłem wszystkie te paszporty zainteresowanym odebrać i zwrócić do Biura Paszportowego MSW.

Jak te sprawy trudno uregulować, pragnę zaznaczyć, że w roku 1957 wyjechało z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki za granicę ogółem 3156 osób, w tym 1797 do krajów socjalistycznych i 1359 do krajów kapitalistycznych. Wyjazdy te obejmują zespoły pieśni i tańca, teatralne, estradowe i wyjazdy indywidualne. Przyjechało ogółem 1662 osób, w tym z krajów socjalistycznych 926 i z krajów kapitalistycznych 736 osób.

Wracając do sprawy Hłaski, należy zaznaczyć, że jesienią i zimą 1957/1958 Hłasko kilka razy interweniował w Biurze Współpracy o przyznanie stypendium, a Zarząd Główny Związku Literatów w dn. 10 listopada 1957 r. wystąpił ponownie o przyznanie dewiz 9 literatom, m.in. Hłasce.

Około 10 stycznia dzwonił do mnie Jarosław Iwaszkiewicz prosząc, żebym przyjął Hłaskę i przyznał mu stypendium na wyjazd za granicę. Powiedziałem, że sprawa stypendiów na rok 1958 nie jest jeszcze załatwiona, ponieważ nie mamy jeszcze puli dewizowej, w każdym razie będzie ona znacznie mniejsza niż w roku ubiegłym. W poniedziałek, 13 stycznia br., w dzień przyjmowania przeze mnie skarg i zażaleń – zgłosił się do mnie Hłasko (widziałem go pierwszy raz w życiu). Prosił o przyznanie stypendium na wyjazd do Paryża. Zapytałem, dlaczego do Paryża. „Bo chcę poznać tamtejsze życie”. „Czy zna pan francuski?”. „Nie znam; znam tylko rosyjski i niemiecki”. „Jak zatem, pan, jako pisarz, może poznawać życie kraju, w którym pan przebywa, nie znając języka?”. „Będę oglądał sobie wieżę Eiffla”. „Czy nie taniej byłoby wyjechać do Krakowa i tam oglądać wieżę Kościoła Mariackiego? Albo wieżę Eiffla na fotografii?” Po krótkiej kontrowersji Hłasko wyszedł urażony.

Rozmowę tę rozpowiedział po Warszawie, komentując, że

minister kultury i sztuki tępi niedawnego laureata nagrody wydawców.

Dnia 21 stycznia, na posiedzeniu Rady Kultury i Sztuki, zabrał w tej sprawie głos znany muzyk J. Mycielski, domagając się wysłania Hłaski za granicę. Na posiedzeniu Komisji Kultury Sejmu dnia 6 lutego br. wystąpił poseł Jarosław Iwaszkiewicz, przytaczając przykład niewysłania Hłaski za granicę jako fakt niewłaściwego postępowania Ministerstwa.

Tegoż dnia, 6 lutego br., otrzymałem notatkę z Biura Współpracy Kulturalnej, zawiadamiającą mnie, że Biuro otrzymało pismo z Biura Paszportów w sprawie zwrotu paszportu zagranicznego Hłaski. Ponieważ w naiwności ducha niczego złego nie podejrzewałem, bo przecież nie zgodziłem się na przyznanie mu stypendium, napisałem, że „co do sprawy Hłaski nie wypowiadam się. O ile wiem, istnieją przepisy w sprawie przechowywania paszportów zagranicznych. Nie ma jeszcze decyzji w sprawie wyjazdu ob. Hłaski do Francji”. Zaznaczam, że nikt z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na temat Hłaski ze mną nie rozmawiał.

Na posiedzeniu Rady Ministrów w pierwszych dniach marca (zdaje mi się, 6 marca) tow. Wicha zapytał mnie, czy wiem o tym, że Hłasko jest w Paryżu. Byłem zaskoczony tą wiadomością. Powiedziałem, że nie wiem i tym bardziej jestem zaskoczony, że dewiz nie otrzymał. Wróciłem do Ministerstwa i tu towarzysze potwierdzili wyjazd Hłaski. Dowiedzieli się o tym z radia. Poleciłem natychmiast zrobić listę osób, w których ręku są paszporty (było ich 53) i zażądałem ich zwrotu. Dnia 10 marca odbyłem konferencję z tow. Wichą z udziałem tow. tow. Dobieszaka, Zaorskiego, Markowskiego i Płazy (BWKZ) oraz Roszaka (Biuro Paszportowe) i ustaliliśmy zasady współpracy na odcinku wydawania paszportów. Zasady te ustalono w formie pisemnej. Towarzysze poinformowali mnie, że Hłasko otrzymał bilet na podróż do Paryża.

Poczuwam się całkowicie do odpowiedzialności, że zlekceważyłem sytuację i że doprowadziłem do tak poważnego wydarzenia.

19 IV [19]58 r.

Karol Kuryluk

NOTATKA UZUPEŁNIAJĄCA
w sprawie wyjazdu do Paryża – Marka HŁASKI

1) Po szczegółowym zbadaniu, okazało się, że fałszywa była moja informacja, jakoby Hłasko „paszport podjął sam w Biurze Paszportowym dopiero 8 stycznia 1958 r.,” jak podałem w notatce z dnia 19 kwietnia br. Dnia 24 września 1957 r. podjęto w Min. Spraw Wewnętrznych decyzję o wydaniu Hłasce paszportu; dnia 26 września 1957 r. urzędnik Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą – Stanisław Ksybek – został poinformowany o wystawieniu paszportu. Ob. St. Ksybek nie podjął jednak paszportu, gdyż nie było dewiz na wyjazd. Podjął go dopiero 8 stycznia 1958 r. Jak wyjaśnia pracownica Biura – ob. Janina Wołosiuk, zrobiono to dlatego, gdyż dopiero wtedy ob. Hłasko dostarczył dokument wojskowy, konieczny przy wydawaniu paszportu.

2) Dnia 27 marca 1957 r. przedstawiono wiceministrowi T. Zaorskiemu listę literatów na stypendia zagraniczne. Wiceminister Zaorski zaakceptował na 28 marca tę listę. Na liście tej znajduje się nazwisko M. Hłaski. (Byłem w tym czasie w delegacji rządowej w Azji).

10 sierpnia wystąpiono do Min. Spraw Wewn. o paszport dla Hłaski. Wniosek podpisał dyrektor Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą – ob. Eugeniusz Markowski. Ponieważ były trudności dewizowe w III i IV kwartale, Biuro Współpracy wystąpiło do Komisji stypendialnych o rewizję list kandydatów na stypendystów. Pismem z dnia 20 listopada 1957 r. Zarząd Główny Związku Literatów Polskich przedstawił nową listę kandydatów, złożoną z dziewięciu osób, na miejscu 9-tym jest nazwisko Hłaski. Mimo, że lista nie została zaakceptowana przez nikogo z kierownictwa Resortu, ani nawet przez dyrekcję Biura, stała się ona podstawą działania pracowników Biura. Jak mi wyjaśniła ob. Wołosiuk, stało się tak na mocy ustnej decyzji dyrektora Biura. Na tej podstawie złożono wiceministrowi Zaorskiemu do podpisu wnioski do Banku Narodowego o zezwolenie na zakup w złotych polskich biletu kolejowego z miejscem sypialnym, na trasie Warszawa–Paryż–Warszawa. Dnia 21 grudnia 1957 r. tow. Zaorski wniosek ten podpisał. Tegoż

dnia starszy inspektor Wydziału Dewizowego NBP wydał takie zezwolenie – Nr 18177. Zezwolenie to nie zostało Hłasce wydane. Natomiast dnia 20 lutego zakupił on w „Locie” czekiem wartości 110 dolarów 90 ct bilet lotniczy. Instytucją wpłacającą jest „reprezentant «New York Times»” Sydney Gruson.

3) Ponownie stwierdzam, że z nikim z Min. Spraw Wewnętrznych nie rozmawiałem na temat wyjazdu Hłaski.

Rozmawiałem natomiast dwa razy na temat wyjazdu Tyrmanda z tow. Wichą. Tow. Wicha podał mi powody, dlaczego Tyrmand nie może wyjechać. Wobec tego wydałem polecenie wstrzymania starań o wydanie mu paszportu.

4) Załączam odpisy:

1. notatki ob. Wołosiuk z dnia 26 marca br.,
2. notatki ob. Wołosiuk z dnia 28 marca br.,
3. notatki dyr. Markowskiego z moją adnotacją,
4. biletu „Lotu” wydane dla Hłaski.

Zał.

Warszawa, dnia 28 IV 1958 r.

Karol Kuryluk



Warszawa, dnia 29 IV 1958

Przewodniczący Rady Państwa

Obywatel
Karol KURYLUK
w miejscu

Rada Państwa uchwałą z dnia 29 kwietnia 1958 r. odwołała Obywatela ze stanowiska Ministra Kultury i Sztuki.

Przewodniczący Rady Państwa
(–) [*Aleksander Zawadzki*]